

# DYSKUSYJNE KLUBY KSIĄŻKI



## w Bibliotekach



Stowarzyszenie  
Bibliotekarzy  
Polskich



### OD REDAKTORA

Dyskusyjne Kluby Książki powstały w 2007 r. z inicjatywy oraz przy wsparciu merytorycznym i finansowym Instytutu Książki. Zlokalizowane są na ogół w bibliotekach różnego stopnia, od placówek wojewódzkich po filie biblioteczne w małych miejscowościach - zarówno w placówkach dla dorosłych, jak i dla dzieci. DKK organizowane są także w domach kultury, klasztorach, więzieniach. Społeczny ruch na rzecz czytania książek rozwija się intensywnie. Obecnie działa w Polsce 580 klubów, a w zajęciach czytelnicy uczestniczy 5200 miłośników książki. Jest to swoista moda na czytanie, która promuje bibliotekę jako miejsce, gdzie można wspólnie czytać i dyskutować na temat literatury oraz jako miejsce integracji społecznej.

Celem specjalnego dodatku do „Poradnika Bibliotekarza” pt. „Dyskusyjne Kluby Książki w bibliotekach” jest pokazanie zjawiska społecznego, jakim jest kreowanie mody na czytanie książek (poprzez pokazanie genezy, istoty działalności DKK, ich organizacji i rozwoju (patrz wywiad z E. Kalinowską, koordynatorem DKK w Instytucie Książki). Nie bez znaczenia są dobre przykłady działalności klubów czytelnicy w bibliotekach, wykorzystano doświadczenia placówek w Bielsku Białej, Zielonej Górze, Opolu, Toruniu i Bytomiu. Po kilku latach działalności kluby książki wpisały się znakomicie w krajobraz pol-

skich bibliotek, promując czytelnictwo poprzez aktywizację środowisk lokalnych. Otwarta na otoczenie biblioteka staje się miejscem spotkań integracyjnych, oddziaływującym swoim działaniem na środowisko.

Czytelników zainteresowanych tą problematyką zachęcam do stałej lektury „Poradnika Bibliotekarza”, gdzie na bieżąco będą ukazywały się teksty dotyczące DKK.

### SPIS TREŚCI:



1. MODA NA CZYTANIE, CZYLI DYSKUSYJNE KLUBY KSIĄŻKI W BIBLIOTEKACH, WYWIAD Z ELŻBIETĄ KALINOWSKĄ – KOORDYNATOREM DKK W INSTYTUCIE KSIĄŻKI
2. DKK W KSIĄŻNICY BESKIDZKIEJ, CZYLI KLUBOWE SPOTKANIA U WOLUMINA CZYTALSKIEGO
3. DKK W OPOLSKIM
4. JAK W LUBUSKIM DYSKUTUJĄ O KSIĄŻKACH...
5. Z KSIĄŻKĄ OD CHWILI NARODZIN (KLUB MAM)
6. DKK BLOG. CZAS NA WIRTUALNE SPOTKANIA
7. Z „CO I JAK” ZROZUMIEĆ ŚWIAT



## MODA NA CZYTANIE, CZYLI DYSKUSYJNE KLUBY KSIĄŻKI W BIBLIOTEKACH

Wywiad z Elżbietą Kalinowską – koordynatorem DKK w Instytucie Książki

**J.Ch. W kwietniu 2007 r. Instytut Książki w Krakowie w ramach projektu „Tu czytamy” zainicjował utworzenie w Polsce Dyskusyjnych Klubów Książki organizowanych przy bibliotekach publicznych i nie tylko. Jaka była geneza zorganizowanego ruchu społecznego na rzecz książki i czytelnika na świecie? Wzorce z jakich krajów wykorzystano przy organizacji DKK w naszym kraju?**

E. K. Kluby książki (grupy czytelnicze) istnieją od lat dwudziestych ubiegłego wieku, głównie w USA i Wielkiej Brytanii. Na pomysł wpadł pewien wydawca amerykański, ale Instytut Książki swoje wzorce czerpał z Wielkiej Brytanii, gdzie istnieje ponad cztery tysiące klubów, w najrozmaitszych zresztą formach – przy księgarniach, bibliotekach, czasopismach literackich, w Internecie. Wiedzę o klubach zawdzięczamy British Council, który był ogromnie pomocny na starcie – prowadzący grupy czytelnicze przy bibliotekach brytyjskich - współdziałał z IK przy organizowaniu spotkań szkoleniowych dla polskich bibliotekarzy.

**J.Ch. Jakie cele i założenia przyświecały organizatorom tego przedsięwzięcia w Polsce?**

E. K. Pomyśleliśmy, że nie ma w Polsce miejsc, gdzie można by o książce porozmawiać. Można przeczytać recenzję, można nawet ją skomentować w Internecie (o ile ma się do niego dostęp), ale porozmawiać, spotkać się nie ma gdzie. Potem, już w trakcie trwania programu okazało się, że w DKK rozmawia się nie tylko o książkach, że dla



wielu czytelników (a zwłaszcza czytelniczek) wyjścia do klubu są okazją do wyjścia „między ludzi” w ogóle.

**J.Ch. Jakie są różnice pomiędzy DKK w Polsce a klubami czytelniczymi za granicą?**

E. K. Jeszcze rok temu powiedziałabym, że zasadnicza różnica jest taka (przynajmniej z tego, co wiem, przeglądając rozmaite strony internetowe), że kluby zagranicą nie są tak instytucjonalizowane, powstają bardziej spontanicznie. Co bierze się m.in. stąd, że społeczeństwa bogatsze stać na kupowanie książki raz w miesiącu, a nasze niekoniecznie. Ale dziś wiem, że nasz pomysł pobudził ludzi także w Polsce do zakładania „prywatnych”, nieformalnych klubów. Co bardzo cieszy. Więc może różnica polega tylko na tym, że w Anglii czy w USA mają one po prostu dłuższą tradycję?

**J.Ch. Biblioteki publiczne podeszły do inicjatywy Instytutu Książki w sprawie powołania DKK entuzjastycznie. Miał miejsce szybki wzrost liczby nowych klubów. Ile jest obecnie DKK, w których rejonach Polski najwięcej? Czy są jakieś białe plamy na mapie, w jakiej części Polski jest najmniej klubów?**

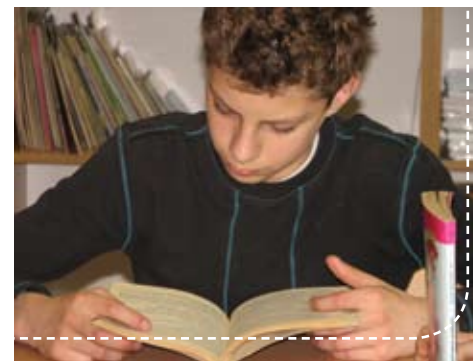
Wzrost liczby klubów jest, powiedziałabym, stały. W 2008 r. przybyły 194 kluby; w pierwszej połowie 2009 – 87. Obecnie jest 580 klubów (tzn. tych, o których wiemy). Najwięcej w województwach dolnośląskim, lubuskim, kujawsko-pomorskim (w przypadku dwóch ostatnich dzieje się tak również dlatego, że działają tam po dwie biblioteki wojewódzkie), śląskim. Białych plam w zasadzie nie ma, choć zdecydowanie najmniej klubów jest w mazowieckim.

**J.Ch. Ilu czytelników jest zarejestrowanych w DKK?**

E. K. Około 5200 osób. Trudno jest tu podać dokładną liczbę, bo nie prowadzimy takiego rejestru. Trzeba pamiętać, że działalność klubów opiera się na zasadzie dobrowolności, tu nie trzeba się do niczego zobowiązywać (poza tym, że odda się przeczytaną książkę).

**J.Ch. Do jakich kategorii czytelników adresują swoją ofertę DKK?**

E. K. Do wszystkich. Od najmłodszych (dzieci, które nie umieją jeszcze czytać i przychodzą z mamami) do seniorów.



**J.Ch. Można powiedzieć o zorganizowanej sieci DKK w Polsce pod nadzorem Instytutu Książki. Jak wygląda organizacja DKK w bibliotece i w ramach sieci – w Polsce. Kto koordynuje sieć na różnych szczeblach? Jaki charakter ma praca koordynatora i moderatora i jakie zadania wykonują?**

E. K. Nie użyłabym tu w żadnym wypadku słowa nadzór. Nasza rola polega na zapewnieniu programowi finansowania, a także na stałym podtrzymywaniu zainteresowania. Jak wiadomo programy, gdzie nic nowego się nie dzieje, gdzie wkrada się rutyna, umierają śmiercią naturalną. Stąd potrzeba stałego podtrzymywania atrakcyjności naszych działań poprzez wykłady, szkolenia dla moderatorów, konkursy. Zasadniczą pracę wykonują koordynatorzy wojewódzcy – to oni kupują książki, to oni zachęcają do zakładania nowych klubów, to oni organizują spotkania autorskie. Cały program opiera się właśnie na tych osiemnastu kariatydach (panowie – koordynatorzy mam nadzieję wybaczą mi formę żeńską). Nie do przecenienia jest także rola moderatorów, bo to od nich zależy, czy na kolejne spotkanie w ogóle ktoś przyjdzie. To oni kluby prowadzą.

**J.Ch. Dyskusyjne Kluby Książki są zakładane głównie przy bibliotekach publicznych. Ale nie jest to regułą. Czy może Pani podać przykłady innych rozwiązań organizacyjnych?**

E. K. DKK powstają wszędzie tam, gdzie znajduje się grupa zaangażowanych ludzi, którzy chcą się spotykać i rozmawiać o książkach. Wystarczy bowiem, by jeden z klubowiczów (najczęściej jest to moderator) był użytkownikiem biblioteki publicznej, z której będzie dostawał książki. Ten wymóg jest konieczny, by książki nie ginęły. Kluby istnieją także przy bibliotekach, które niekoniecznie są publiczne, ale z bibliotekami publicz-

nymi współpracują – szkolnych, pedagogicznych, klasztornych, więziennych; a także przy centrach kultury.

**J.Ch. Na stronie internetowej Instytutu Książki jest dostępna lista proponowanych do dyskusji książek, czy w ramach tego zestawu DKK może zamawiać dowolne tytuły książek, czy też jest on obligatoryjny?**

Nie, absolutnie nie jest to zestaw obligatoryjny. W ogóle nie trzeba się tą listą kierować. Kiedy kluby rozpoczęły działalność, pomyśleliśmy, że warto zrobić ściągę – listę współczesnych książek ważnych, ale też ciekawych. I ten wybór, jak każdy zresztą, jest subiektywny, co roku dokładamy do listy książki, które sami czytaliśmy, książki nagradzane, o których sami chcielibyśmy porozmawiać. Jeśli ktoś po nie sięgnie, to będzie nam po prostu miło.

**J.Ch. Słyszałam, że niektóre kluby specjalizują się w lekturze określonego gatunku literatury, np. są miłośnicy fantastyki, komiksów, kryminalów. Czy takie kluby są ewenementem, czy też jest to zjawisko powszechne, aprobowane przez Instytut Książki. Czy to co czytają klubowicze zależy od nich samych, ale w ramach ogólnie określonej polityki przez Instytut Książki. Jak jest w istocie?**

E. K. Nie istnieje polityka Instytutu Książki dotycząca tego, co klubowicze czytają. To są ich wybory i każdy jest dobry. Jeśli młodzież chce czytać komiksy to niech je czyta, jeśli jakiś klub interesują wyłącznie kryminały – też dobrze. DKK mają być rozrywką, formą przyjemnego spędzania czasu z książką; edukacja czytelników jest, powiedziałabym, pozytywnym skutkiem ubocznym.

**J.Ch. Klubowicze mają możliwość wypowiedzenia się na lamach elektronicznego forum (strona internetowa IK, link Dyskusyjne Kluby Książki). Jakie problemy poruszają?**

E. K. Muszę szczerze przyznać, że forum kuleje. Może nie ma problemów? To żart oczywiście. Ale znacznie chętniej klubowicze piszą recenzje, niż dyskutują na forum. Mamy jednak nadzieję, że zaktywizują się od przyszłego roku, kiedy strona DKK ruszy w nowej, zmodyfikowanej wersji.

**J.Ch. Instytut Książki traktuje DKK jako miejsca działań środowiskowych: dyskusji, spotkań, integracji, kontaktu z literaturą. Przykła-**

dem jedności klubowiczów był zlot uczestników DKK w Warszawie. Jakie akcje integracyjne dotyczące DKK organizuje Instytut obecnie ?

E. K. Pyta Pani o kolejny zlot? Będzie na pięćdziesiąt klubów (czyli w 2011 r.). Natomiast na jesień tego roku planujemy profesjonalne szkolenia dla moderatorów. Zaczynaliśmy spontanicznie, teraz wychodzą różne braki – np. to, że moderatorzy nie są przygotowani do prowadzenia spotkań autorskich i że bardzo potrzebują, by ktoś podpowiedział, jak występować publicznie, jak prowadzić rozmowę, jak pytać i jak reagować, gdy rozmowa się rwie. I takie szkolenia im zaoferujemy. Nie wiem, czy akcją integracyjną można nazwać konkurs. Ale właśnie niedawno zakończył się konkurs na recenzję z książki nominowanych do Nagrody Mediów Publicznych Cogito, który zorganizowaliśmy wspólnie z Telewizją Polską. Nagrodą był udział w gali przyznania nagród. Klubowicze też mogli sami zgłaszać na książkę, która ich zdaniem powinna zdobyć tę nagrodę.

**J.Ch. W rozmowie ze mną wspomniała Pani o wykładach z zakresu wiedzy o literaturze, filmie, reportażu, itp. organizowanych przez Instytut Książki dla moderatorów i koordynatorów DKK. Jakie zajęcia zorganizował Instytut Książki w 2008 r. i jakie planuje przeprowadzić w najbliższym czasie. Czy tematyka zajęć jest odpowiedzią na zapotrzebowanie osób współpracujących przy prowadzeniu DKK?**

E. K. W 2008 i 2009 r. w ramach spotkań autorskich biblioteki organizowały wykłady o literaturze. Różne – poświęcone literaturze konkretnych języków czy regionów, związkowi literatury z kinem i teatrem, konkretnym gatunkom literackim, nowościom na polskim rynku wydawniczym. Zaproponowaliśmy je moderatorom, by mogli poszerzać swoją wiedzę literacką, aby dowiadawali się o tym, co w literaturze się dzieje. Nasza (czytelników) wiedza jest często wybiórcza, są ważne, ciekawe książki, które nam umykają, więc może warto o nich przypominać. O tematyce wykładów i o tym, czy w ogóle chcą ich wysłuchać decydowali moderatorzy, znów na zasadzie dowolności. Podkreślam to ostatnie, bo jestem przekonana, że jest bardzo ważne. Kluby nie działałyby, gdyby czytelnicy, moderatorzy tego nie chcieli, gdyby się nie angażowali. O jakimkolwiek „przymusie”, nakazom z góry nie może być mowy. Jesienią bieżącego roku odbędą się w Warszawie szkolenia dla moderatorów, poświęcone umiejętności pu-

blicznego występowania, prowadzenia rozmowy z zaproszonym gościem, prowadzenia rozmowy o książce. Chcemy dać moderatorom do ręki jeszcze jedno narzędzie. Chcemy też kontynuować te szkolenia w przyszłym roku.

**J.Ch. Jaka będzie przyszłość DKK w Polsce? Czy organizacja klubów przekłada się na wzrost czytelnictwa w tych bibliotekach, w których działają kluby?**

Przyszłość mam nadzieję będzie taka, że w którymś momencie, za kilka, kilkanaście lat ten ruch, bo chyba można DKK nazwać ruchem społecznym, będzie działał samodzielnie, bez naszego większego udziału, że znajdą się dodatkowe pieniądze (nad czym cały czas pracujemy), że głos klubowiczów będzie się liczył np. w przypadku ważnych nagród literackich, DKK będą miały wpływ na rynek książki, że książki przez nie rekomendowane będą wyznaczać trendy czytelnicze, krótko mówiąc, że będą modne.

Dziękuję za rozmowę.  
Rozmawiała Jadwiga Chruścińska



## DKK W KSIĄŻNICY BESKIDZKIEJ, CZYLI KLUBOWE SPOTKANIA U WOLUMINA CZYTALSKIEGO

Ciekawa książka, doborowe towarzystwo, śmiech, burzliwa dyskusja, świetna zabawa – czy to wszystko razem może mieć miejsce w bibliotece? Tak. W bielskiej Książnicy Beskidzkiej już od jakiegoś czasu Wolunin Czytalski zaprasza dzieci do przygody z książką. Jak doszło do powstania naszego klubu? - warto opowiedzieć od początku.



Dyskusyjne Kluby Książki – to ciekawy projekt, który powstał z inicjatywy Instytutu Książki i British Council. Od początku 2007 r. przy bibliotekach różnego stopnia – od bibliotek wojewódzkich, po filie biblioteczne w małych miejscowościach, rozpoczęły się prace nad organizacją klubów zrzeszających czytelników w różnym wieku. Wszystko to oczywiście przy finansowym i merytorycznym wsparciu Instytutu Książki.

W pierwszej połowie 2007 r., Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej zgłosiła swój udział w realizacji projektu DKK i tym samym przystąpiła do ogólnopolskiego programu promocji czytelnictwa i wsparcia sektora książki „Tu Czytamy!”, z którego się on wywodzi.

Idea klubów – w tym tych działających przy Książnicy Beskidzkiej – jest popularyzowanie czytelnictwa wśród dorosłych, ale też wśród dzieci i młodzieży. Ma się to odbywać właśnie dzięki cyklicznym spotkaniom czytelników przy książce, o których informują specjalnie do tego celu przygotowane ulotki informacyjne, plakaty, notki na stronach internetowych bibliotek.

Celem przedsięwzięcia jest także wyjście w kierunku czytelnika, szczególnie tego, który w miarę często i regularnie odwiedza bibliotekę, lubi czytać i lubi o literaturze rozmawiać. Dzielenie się refleksją o książce jest dla niego miłym sposobem spędzania wolnego czasu, rozrywką kulturalną z tzw. „górną półką”.

### 1. DKK – po naszymu

Z obserwacji planów działania klubów literackich przy większych bibliotekach naszego województwa (przykładowo: Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Rybniku) wynika, że spotkania czytelników dorosłych odbywają się zazwyczaj raz w miesiącu i zwykle przybierają podobną formę:

- kilka słów o autorze i wskazanej książce;
- pogadanka: co mnie urzekło w książce, a co nie;
- dyskusja o wybranych aspektach.

Na podobnych warunkach działa m.in. klub czytelniczy przy Dziale Udostępniania Zbiorów dla Dorosłych Książnicy Beskidzkiej. Przy świetle świec, przy akompaniamencie muzyki dobranej do nastroju książki i z filiżanką pachnącej kawy w dłoni, czytelnicy dyskutują o książce Mariusza Szczygła, Marka Krajewskiego, czy Marii Koterbskiej - rodowitej bielszczanki.



Przy Książnicy Beskidzkiej działa łącznie 6 klubów czytelniczych, w tym 2 w budynku głównym, a 4 pozostałe skupiają się wokół placówek filialnych. W spotkaniach 3 klubów uczestniczą dorośli, pozostałe „zarezerwowane” są dla dzieci i młodzieży.

O ile spotkania dla dorosłych mają zawsze podobną – samoistnie narzucającą się formę – o tyle praca w klubie dziecięcym, młodzieżowym jest nieco bardziej skomplikowana. Trzeba sięgać po takie metody, które działają na uczestników aktywizująco. Zajęcia muszą być atrakcją na tyle interesującą, by przyciągnąć czytelnika do biblioteki w jego wolnym czasie. A jak wiadomo jest to trudne w dobie telewizji cyfrowej i ogólnej dostępności gier komputerowych. Prowadzący klubowe spotkania musi sprawić, by młody czytelnik miał ochotę czytać i dzielić się swoimi wrażeniami z lektury z innymi. Wielkie to wyzwanie dla bibliotekarza: stworzyć na tyle sugestywną reklamę dla książki, by przyciągnęła nie tylko dzieci wychowywane w książką w ręce. Należy unikać spotkań, które przebiegają na podobieństwo szkolnej lekcji. Prowadzący jest inicjatorem dyskusji, koordynatorem działań literackich i plastycznych podejmowanych przez członków, ogniwem spajającym grupę.

### 2. Klub Literacki im. Wolunina Czytalskiego

Nazwa klubu ma bezpośredni związek z Działem Udostępniania Zbiorów dla Dzieci Książnicy Beskidzkiej i strzegącym jej wejścia trzygłowym smokiem Woluninem. Jest on przyjaznym dwumetrowym smokiem witającym dzieci w bibliotece, czytającym trzy książki jednocześnie i częstującym cukierkami. Jest maskotką wypożyczalni i jednocześnie stanowi logo dyskusyjnego klubu.

Projekt skierowany jest do dzieci w wieku 9-13 lat. Nabór nowych członków odbywa się cyklicznie każdego roku we wrześniu, ale nie ma sta-

łej, niezmiennie przez cały rok listy uczestników. Czytelnicy chętni do współpracy są zawsze mile widziani. Udogodnieniem jest stały kontakt drogą mailową ze szkołami podstawowymi w okolicy.

W ogólnym projekcie funkcjonowania Klubu Literackiego założono, że spotkania odbywać się będą jeden raz w miesiącu w okresie od września do czerwca. Ze względu na różne plany wakacyjne dzieci nie zostały wyznaczone terminy spotkań w lipcu i sierpniu. Bogata oferta wakacyjnych warsztatów dla dzieci i młodzieży, jaką dysponuje Książnica Beskidzka i 17 podległych jej filii, w pełni to rekompensuje.



W praktyce to same dzieci wybrały na termin spotkań piątkowe popołudnia, ponieważ z reguły w te dni nie muszą odrabiać zadań domowych. Nadrzędnym celem zorganizowanych spotkań jest:

- zaprezentowanie biblioteki jako miejsca ciekawego, gdzie można miło spędzić czas wolny;
- wypracowanie u dzieci nawyku systematycznego czytania książek;
- prezentacja nowości książkowych;
- kształtowanie umiejętności wypowiedzenia własnych poglądów na forum;
- zaszczepienie w dzieciach ciekawości otaczającego je świata (wspólne poszukiwanie zainteresowań);
- pobudzenie chęci i umiejętności pracy w grupie, budowanie więzi interpersonalnych;
- zachęcanie dzieci do podejmowania pracy twórczej;
- łączenie zdobywania wiedzy z zabawą.

W trakcie zajęć dzieci powinny nauczyć się jak i gdzie znaleźć książki, które je interesują i są odpowiednie dla ich wieku. Muszą wiedzieć, że każdy ma prawo do posiadania własnych zainteresowań, do swobodnego wyrażania własnych

opinii, które niekoniecznie okażą się wspólne dla całej grupy. Ciekawym sposobem określenia „co wolno, a czego nie” jest wspólne redagowanie regulaminu klubu zorganizowane na pierwszym spotkaniu wrześniowym.

W czerwcu br. zakończyliśmy kolejny sezon spotkań Klubu Literackiego im. Wolumina Czytalskiego. W zajęciach uczestniczyło średnio od kilku do kilkunastu osób. W większości przychodziły te same osoby przez cały rok. Mamy nawet czytelniczki, które uczęszczały na zajęcia już drugi sezon. Do najchętniej czytanych książek w ostatnim czasie należały: C. Funke *Anyżowa Warownia*, M. Marjańska-Czernik *Wypożyczalnia babć*, B. Balliett *W pogoni za Vermeerem*.

Każde zajęcia klubowe z założenia są nieco inne, nie ma dla nich ściśle opracowanego scenariusza. Bibliotekarz przygotowuje każdorazowo propozycje tematów do dyskusji, zadań, quizów, pomysłów prac plastycznych, z których w zależności od potrzeb wykorzystuje poszczególne elementy.

Wspólne są tylko niektóre punkty spotkania:

- kilka słów o minionym miesiącu (co u mnie nowego?);
- wspólna recenzja przygotowanej książki;
- przyswojenie informacji o autorze i wydanej książce;
- wykonanie krótkiej pracy literackiej lub plastycznej.

Oprócz wiedzy dotyczącej omawianej książki dzieci poprzez zabawę poszerzają wiedzę zdobytą w szkole z zakresu kształcenia literackiego oraz historii i historii sztuki.

### 3. Oryginalnie i z pomysłem

W spotkaniach klubowych uczestniczą dzieci o bardzo rozmaitych zdolnościach i zainteresowaniach, stąd potrzeba przygotowania takiego zestawu tematów do dyskusji i zadań plastycznych, aby każdy znalazł coś dla siebie.

Ciekawym pomysłem w ubiegłym roku było wprowadzenie warsztatów produkcji papieru czerpanego, na których dzieci własnoręcznie uczyły się jak z resztek makulatury tworzy się na nowo kartkę papieru.

Zainteresowaniem cieszył się cykl zajęć poświęconych sztuce tworzenia książki: od tekstu, poprzez ilustracje, po oprawę wykonaną własnoręcznie.

Propozycją młodzieży było stworzenie „gałtki nowości”. Przed każdymi zajęciami wyłożone były na przygotowanym do tego celu stoliku książki szczególnie polecane.

W czerwcu 2009 r. odbyło się spotkanie z Małgorzatą Strękowską-Zarembą, którą klubowicze znają jako autorkę *Złodziei snów*, *Wakacji z krową*, *czołgiem i przestępcą*. Zorganizowane ono zostało właśnie w ramach Dyskusyjnych Klubów Książki i weszło w skład harmonogramu imprez VIII edycji Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom. Wzięło w nim udział 90 osób, w tym 15 uczestników Klubu Literackiego im. Wolumina Czytalskiego. Małgorzata Strękowska-Zaremba opowiadała dzieciom o swoim warsztacie pisarskim. Uczestnicy dowiedzieli się, w jakich okolicznościach zdecydowała się zostać pisarką i jak przebiega proces powstawania książki – od pomysłu do publikacji. Pisarka rozmawiała z dziećmi o tych swoich książkach, w których młodzi bohaterowie mają sporo „dorosłych” problemów. Prostym językiem mówiła o terapeutycznej roli jaką może spełniać książka dla dzieci.

### 4. „Smocza” prognoza na nowy sezon

We wrześniu 2009 r. rozpoczęliśmy kolejny sezon spotkań Klubu Literackiego im. Wolumina Czytalskiego. Na liście książek przygotowanych do omówienia znalazły się tomiki wierszy i po raz pierwszy ulubione przez większość dzieci komiksy. Tematem jednego ze spotkań będzie twórczość Henryka Jerzego Chmielewskiego i przygody jego popularnych bohaterów: Tytusa, Romka i A'tomka. Planujemy zorganizowanie warsztatów pt.: „Klubowy ekslibris”.

Od tego roku spotkania będą mogły odbywać się w nowoczesnej sali multimedialnej, mamy zatem możliwość korzystania na bieżąco podczas zajęć z Internetu, prezentacji ciekawych adaptacji filmowych w warunkach podobnych do tych, jakie posiada profesjonalna sala kinowa.



Repertuar jest bogaty. Miejmy nadzieję, że wystarczający by przyciągnąć uwagę czytelników i by choć raz na jakiś czas wygrać z natłokiem gier komputerowych i programów telewizyjnych.

Anna Kadewska



## DKK w OPOLSKIM

Dyskusyjne Kluby Książki działają w bibliotekach publicznych województwa opolskiego od 2007 r. przy wsparciu finansowym i merytorycznym Instytutu Książki. Realizację projektu rozpoczynaliśmy w oparciu o działania 11 klubów, a w kolejnym roku działalności było ich już 21. Rok 2009 to współpraca z 30 klubami, które działają przy bibliotekach publicznych miejskich i gminnych, w oddziałach dla dzieci.

Kluby mają charakter otwarty, przynależność nie narzuca żadnych dodatkowych obowiązków. Wśród 30 klubów na Opolszczyźnie działa 7 klubów dla dzieci i młodzieży, pozostałe 23 to kluby dla dorosłych czytelników.

W ciągu 2 lat działania Dyskusyjnych Klubów Książki odbyło się ponad 200 spotkań klubowych. Zorganizowano 32 spotkania autorskie, gośćmi spotkań byli: Izabela Sowa, Liliana Fabisińska, Monika Szwaja, Małgorzata Kalicińska, Olga Tokarczuk, Małgorzata Budzyńska, Janusz L. Wiśniewski, Marta Fox, Wojciech Ossoliński.

W 2008 r. odbyły się trzy wykłady o charakterze literaturoznawczym dla moderatorów DKK – czyli osób, które organizują spotkania klubowe w bibliotece. Wykłady zaprezentowali:

- Robert Ostaszewski, „Najciekawsze debiuty ostatnich lat”;
- Prof. Stanisław Bereś, „Książki nieobecne, ważne a niewznawiane”;
- Elżbieta Gepfert i Piotr W. Cholewa, „Fantastyka – literatura o przyszłości i przeszłości”.

Działalność DKK umożliwia stworzenie miejsca przeznaczonego do dyskusji nad książką. Najczęściej były to biblioteki, ale klubowicze spotykali się także w plenerze. Dzięki klubom powstały stałe grupy czytelnicze, które systematycznie organizowały dyskusje nad książką. Funkcjonowanie DKK to również znakomita okazja do promowania literatury współczesnej – polskiej i zagranicznej, ponieważ wielu klubowiczów czyta nowości wydawnicze polskie i zagraniczne. Kluby poprzez swoje cykliczne spotkania i ich promocję, przyczyniły

się do wzrostu zainteresowania książką i czytelnictwem, zachęcały do częstszego sięgania po lekturę. Wykreowały modę na czytanie. Spotkania klubowe odgrywają również niebagatelne znaczenie w procesie integracji lokalnego środowiska. Dyskusje klubowe inspirowały do własnych wypowiedzi w formie recenzji, wpływały na kształtowanie niezależnej myśli krytycznej.

Opolscy klubowicze uczestniczyli w 2008 r. w konkursie na recenzję klubową, ogłoszonym przez Instytut Książki. Uczestniczyli również w Zlocie Ludzi Książki (Warszawa 15-16.09.2008), który podsumował 2 lata działania klubów w całej Polsce.

Jak co roku każdy opolski klub otrzymuje komplet nowości wydawniczych zamówionych przez moderatora. Dla każdego DKK przewidziane są również spotkania autorskie. W 2009 r. klubowicze gościli w ramach spotkań autorskich m.in.: Małgorzatę Budzyńską, Martę Fox, Barbarę Kosmowską, Ewę Nowak, Jacka Dehnela, Małgorzatę Szejnert, Małgorzatę Kalicińską, Sylwię Chutnik, Pawła Beręsewicza, Izabelę Sowę, Marka Krajewskiego. Zaplanowane są również wykłady dla moderatorów. Pierwszy odbył się 24 marca, gościem był Paweł Smoleński, reporter i dziennikarz „Gazety Wyborczej”, który zaprezentował temat o literaturze faktu.

Zainteresowanie DKK w bibliotekach publicznych województwa opolskiego jest spore, co zaowocuje zapewne coraz większym rozwojem klubów na tym terenie. Idea dobrze przyjęła się w opolskich bibliotekach publicznych i stanowi znakomity środek promocji czytelnictwa.

**Agnieszka Kicler**

## JAK W LUBUSKIEM DYSKUTUJĄ O KSIĄBKACH...



Trzy lata temu po raz pierwszy spotkali się czytelnicy w różnym wieku, by podyskutować o przeczytanej wcześniej książce. Byli to ludzie, których łączyła nie tylko pasja czytania, ale także chęć rozmowy, dyskusji i spędzenia wolnego czasu w sympatycznym gronie na kulturalnej rozrywce – być może jedynej w małym miasteczku lub wsi. Jak grzyby po deszczu, od narodzin pierwszego Dyskusyjnego Klubu Książki, wyrosło ich przy bibliotekach publicznych w południowej części województwa lubuskiego aż 46. Z czasem klubowicze zaczęli spotykać się w kawiarniach, pizzeriach, pijałniach czekolady i na świeżym powie-

trzu, zawsze zabierając ze sobą omawianą lekturę. Relacje towarzyskie przerodziły się w przyjacielskie – to dowód na to, że książka zbliża.



Klubowicze i moderatorzy mityngów, którymi są przeważnie bibliotekarze, ale niejednokrotnie sami DKK-owcy, uczestniczą również w licznych spotkaniach autorskich z polskimi pisarzami. Do tej pory odbyło się ich ponad sto, a gośćmi klubów byli m.in.: Małgorzata Kalicińska, Hanna Kowalewska, Antoni Libera, Barbara Kosmowska, Marta Fox, Izabela Sowa, Monika Szwaja, Grzegorz Kasdepke, Paweł Beręsewicz i in. Z dorosłymi klubowiczami spotka się jeszcze w tym roku Maria Czubaszek, Maciej Orłoś i Manuela Kalicka, natomiast z młodzieżą i dziećmi - Ewa Nowak oraz Roksana Jędrzejewska-Wróbel. Prowadzący spotkania dodatkowo uzupełniają swoją wiedzę z zakresu kultury i komunikacji na szkoleniach organizowanych przez koordynatorów wojewódzkich z WiMBP w Zielonej Górze.



Od stycznia do czerwca 2009 r. kluby zrzeszające 300 stałych członków spotkały się 184 razy, najwyższe noty wystawiając trylogii M. Kalicińskiej, *Biegunom* Olgi Tokarczuk, *Latu przed zmierzchem* D. Lessing, *Zmierzchowi*

S. Meyer, *Hermańcom* i *Puszcze* B. Kosmowskiej oraz *Florce*. Z *pamiętnika ryjówki* R. Jędrzejewskiej-Wróbel, *Jest ok!* I. Landau, *220. liniom* M. Gutowskiej-Adamczyk i pozycji *Tata, one i ja* M. Kalickiej.

Projekt „Dyskusyjne Kluby Książki”, zainicjowany w Polsce i dofinansowany przez Instytut Książki, dzielnie wspierany przez biblioteki wojewódzkie, jest dla wszystkich, którzy lubią czytać, rozmawiać i dzielić się wrażeniami z przeczytanej lektury, spędzić czas w miłym towarzystwie, poznać nowych autorów, spotkać się oko w oko z ulubionym pisarzem. DKK są również dla tych, którzy nie znają jeszcze literki, ale z wielkim zapałem słuchają fragmentów książek, by potem - z równie wielkim zaangażowaniem - narysować ich treść na papierze.

Wszystkich zainteresowanych tą ogólnopolską inicjatywą zapraszam na stronę Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C.K. Norwida ([www.wimbp.zgora.pl](http://www.wimbp.zgora.pl)), na której znajdują się relacje i zdjęcia ze spotkań autorskich, warsztatowych i klubowych, recenzje przeczytanych lektur, listy zakupionych książek oraz do wirtualnych odwiedzin w Instytucie Książki ([www.institutksiazki.pl](http://www.institutksiazki.pl); zakładka Tu czytamy).

**Justyna Hak**



## Z KSIĄBKĄ OD CHWILI NARODZIN (KLUB MAM)

W styczniu 2009 r. przy Oddziale dla Dzieci Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze zainaugurował swoją działalność Dyskusyjny Klub Książki, którego uczestnikami są dzieci w wieku niemowlęcym i przedszkolnym w towarzystwie swoich mam, a czasami również tatusiów. Narodziny Klubu Mam spotkały się z szerokim zainteresowaniem lokalnych mediów, bo przyjaznych miejsc dla malucha wciąż brakuje.

Liczna obecność rodziców na spotkaniach utwierdziła nas w przekonaniu, że taki klub jest potrzebny. Zakupiono zatem niezbędny sprzęt, typu przewijak, skarbeczyk z zabawkami i przyborami do rysowania i oczywiście kolorowe książeczki. To wszystko dla dzieciaczek. Dla mam polecamy głównie lekturę poradnikową. Panie z przyjemnością sięgnęły po książkę Pauliny Smaszcz-Kurzajewskiej *Mama i tata to my*. Piękne wydanie i mnóstwo zdjęć z życia rodziny zachęciły do lektury. Nieustannie wspomagamy się też wydawnic-

twami autorstwa Doroty Zawadzkiej. Wprawdzie mama i tata są najlepsi na świecie, ale codzienność pokazuje, jak trudno być super rodzicem, a tytuł *I ty możesz być super tatą* brzmi tak optymistycznie...

Mamy są zainteresowane również literaturą piękną, a ponieważ zbiory DKK są naprawdę imponujące, wszyscy są zachwyceni. Oczywiście najwdzięczniejszymi odbiorcami są maluszki. „Achom”, „ochom” i radosnym okrzykiem nad ko-



lorowymi ilustracjami nie ma końca. Książeczki zserii „Zwierzaki paszczaki” czy „Zwierzaki piszczaki” z wydawnictwa Debit to prawdziwy hit. Maluchy zdążyły się już zaprzyjaźnić z pieskiem Bobikiem i kotkiem Kizio z piszczącymi noskami. Uwielbiają książeczki z grzechotką. Małe rączki chętnie też sięgają po książeczki edukacyjne z wydawnictwa Olesiejuk, które z daleka wyglądają jak duży kolorowy klocek. Natomiast Miś Tomiś to prawdziwy wzór do naśladowania: jest odważny, uprzejmy, pomaga i dzieli się z innymi. Świat książek dla dzieci jest naprawdę fascynujący! Nasi milusińscy czytają w ramionach najbliższych albo oglądają samodzielnie, siedząc przy stolikach lub na kolorowych poduszkach. Cała czytelnia przecież jest dla nas!

Dzieci są bezpieczne i szczęśliwe, rodzice odprężeni, przy słodkim poczęstunku wymieniają się doświadczeniami i uwagami na temat przeczytanych książek. Dla organizatorów taki widok jest naprawdę satysfakcjonujący. Spotykamy się dwa razy w miesiącu, choć dzieci mogłyby przychodzić codziennie. Od rodziców wiemy, że te, które pojawiają się pierwszy raz i potrafią już mówić, domagają się kolejnej wizyty. Zagłada też do nas starsze rodzeństwo, dlatego na spotkaniach jest bardzo rodzinie. Świątowaliśmy już Dzień Dziecka i Dzień Taty, a jeszcze tyle radosnych okazji przed nami... W najbliższej perspektywie mamy nadzieję na spotkanie z super nianią.

**Monika Simonjetz**

### DKK BLOG. CZAS NA WIRTUALNE SPOTKANIA



Gdy wspólnie z Instytutem Książki rozpoczęliśmy działalność Dyskusyjnych Klubów Książki, mieliśmy wielkie obawy dotyczące powodzenia projektu. Wprawdzie nikt z nas nie dawał tego po sobie poznać, jednak w głębi duszy myślę, że wszyscy koordynatorzy przeżywali duży stres. Czy wśród ludzi codziennie zasiadających przed telewizorami aby oglądać M jak Marzenia (cudze) znajdują się chętni, żeby raz w miesiącu przyjść do biblioteki, po to by podyskutować o lekturze? Czy uda nam się zachęcić ich do rozmowy? Czy nasze spotkania nie będą jedynie fikcją i poza ścisłym gronem znajomych uczestniczyć w nich będą także osoby z zewnątrz?

Dziś wiemy, że mimo obaw projekt odniósł sukces. Co więcej, dzięki ogromnemu zaangażowaniu animatorów (chyba nie muszę pisać, jak dużo zależy od dobrego „wodzireja” takich spotkań) członków DKK ciągle przybywa, a program jest wyróżniającą się kampanią społeczną, promującą czytelnictwo.

Kiedy po raz pierwszy usiadłem naprzeciwko moich klubowiczów, nie wiedziałem jak to się wszystko potoczy. Okazało się jednak, że mimo niezbyt fortunnego doboru pierwszej lektury, szybko się zaprzyjaźniliśmy, a comiesięczne spotkania stały się swoistym rytuałem. Od samego początku bardzo dużą rolę przywiązywałem do publikowania relacji z naszych spotkań na stronach internetowych Książnicy Kopernikańskiej. Zdjęcia i krótkie artykuły, najlepiej o delikatnie humorystycznym zabarwieniu, skutecznie zachęcały członków klubu do zaglądania na naszą witry-

nę. Co więcej wszystkim tym, którzy przypadkiem tam trafili, pokazywały, że spotkania poświęcone książce, to nie żadna „fikcyjna dyskusja trzech bibliotekarek”, służąca wyłudzeniu pieniędzy z publicznej kiesz, ale burzliwa rozmowa międzypokoleniowa, jaką prowadzi grupa ludzi, żywo zainteresowana literaturą.



Ta internetowa promocja zadziałała w sposób dwójaki. Nie tylko sprawiła, że udało nam się pozyskać wielu nowych członków, ale także znacząco przyczyniła się do zwiększenia liczby odwiedzin na witrynie Książnicy (od czasu rozpoczęcia projektu zanotowaliśmy wzrost o ok. 30%). Relacje, o pisaniu których prosiłem wszystkich animatorów lokalnych, okazały się też bardzo dobrym bodźcem dla samych bibliotekarzy. Dzięki publikacji tekstów w Internecie, ich praca może być dostrzeżona, a przez to oni sami nabierają motywacji do dalszych, często niedocenianych poczynań. Co więcej w wielu wypadkach owe krótkie artykułki pozwoliły ujawnić prawdziwe literackie zapędy naszych animatorów.

Niestety upublicznione na stronach Książnicy Kopernikańskiej relacje miały jedną wadę. Były monologami. Możliwości techniczne strony, sprawiły, że nie można było wprowadzić opcji komentowania, co obniżało atrakcyjność przekazu i czyniło relacje nieinteraktywną. Stąd powstał pomysł stworzenia osobnego miejsca, gdzie można byłoby prezentować relacje, które stałyby się jednocześnie przedmiotem dyskusji i wymiany opinii. Idealnym medium dla tego typu poczynań okazał się blog.

Wykorzystując ogromne możliwości jakie daje darmowy silnik Wordpress, zainstalowaliśmy na domenie Książnicy Kopernikańskiej blog, który po odpowiedniej

konfiguracji i wprowadzeniu kilku udogodnień, stał się profesjonalnym narzędziem do publikowania relacji ze spotkań DKK.

Blog toruńskiego klubu nie był oczywiście pierwszym tego typu pomysłem. Temat Dyskusyjnych Klubów Książki z powodzeniem pojawia się na wielu blogach ogólnobibliotecznych (znamiennym przykładem może być tu często aktualizowany blog Filii nr 3 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach). W Internecie można też odnaleźć blog w całości poświęcony DKK. Jest to strona klubów województwa śląskiego. Niestety, pomimo ciekawych, choć odrobinę zbyt długich relacji, mamy tu do czynienia z adaptacją wygodnej formy technicznej, umożliwiającej nieskomplikowaną publikację relacji, niż z prawdziwym blogiem w pełni wykorzystującym sferę interaktywną (niemał zupełnie brak jest komentarzy).

Tworząc toruńskiego bloga poza naciskiem na stworzenie profesjonalnej oprawy graficznej, która dodałaby przejrzystości i ułatwiła zarządzanie materiałami, chciałem stworzyć miejsce, które byłoby czymś więcej niż tylko stroną z relacjami DKK. Powszechnie wiadomo, że spotkania odbywają się za rzadko, żeby publikowane z nich materiały były w stanie zatrzymać czytelnika na dłużej. Blog żyje chwilą, musi być więc aktualizowany co najmniej raz w tygodniu, w przeciwnym razie nie ma racji bytu. Można oczywiście publikować materiały multimedialne z całego województwa (co na pewno zagwarantuje nam częste aktualizacje – tak czynione jest na blogu śląskich DKK), niestety wtedy musimy się liczyć z brakiem pewnej jednolitości stylistycznej. Znacznie trudniej jest też utrzymać porządek (chronologia!!!). Stąd też pomysł, aby blog dotyczył jedynie klubów toruńskich (na razie wstawione są relacje ze spotkań odbywających się w bibliotece głównej).

Co więcej, żeby zachęcić czytelnika do odwiedzin postanowiłem publikować poza relacjami także: recenzje, krótkie felietony, polecać autorów. A wszystko w luźnej, humorystycznej formie, bez zadęcia i grzechu śmiertelnej powagi, który tak często niszczy blogi wszelakich instytucji. Na naszych stronach ma być wesoło, z przymrużeniem oka. Czasem odrobinę rubasznie, czasem lekko kontrowersyjnie, a czasem nieco sentymentalnie. Jednak przede wszystkim nie może być nudno. Mam głęboką nadzieję, że to udało mi się osiągnąć.

Blog umieszczony jest pod adresem: <http://dkktorun.ksiaznica.torun.pl/wordpress/>

**Łukasz Wudarski**



### Z „CO I JAK” ZROZUMIEĆ ŚWIAT

W lutym 2007 roku w Dziale Literatury dla Dzieci i Młodzieży powstał Dyskusyjny Klub Książki. Członkami klubu zostali czytelnicy w wieku od 10 do 14 lat, którzy na inauguracyjnym spotkaniu wybrali nazwę „Co i jak” oraz ustalili regulamin spotkań.

Klubowicze spotykają się raz w miesiącu i dyskutują na temat problemów poruszanych we wcześniej przeczytanych książkach.



Na pierwszych zajęciach zapoznali się również z rodzajami i techniką pisania recenzji, pojęciem plagiatu i prawa autorskiego (z powodu gotowych recenzji zamieszczonych w Internecie), umiejętnością korzystania ze słowników: wyrazów bliskoznacznych, synonimów i języka polskiego.

Po każdym spotkaniu członkowie klubu piszą recenzje omawianych książek, które umieszczane są w dużej fotoramie prezentowanej wszystkim czytelnikom. Autor najciekawszej, najoryginalniejszej recenzji otrzymuje dyplom uznania i nagrodę książkową.

Sprawozdania ze spotkań oraz nagrodzone recenzje i zdjęcia dokumentujące przebieg spotkania umieszczane są na stronie internetowej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bytomiu ([www.biblioteka.bytom.pl](http://www.biblioteka.bytom.pl))

Dobór książek na kolejne spotkania nigdy nie jest przypadkowy. Propozycje do wspólnego czytania poruszają problemy, z którymi dzieci spotykają się na co dzień, potrafią wzruszać, oburzać, intrygować, nie pozwalają pozostawać obojętnym. O przemocy w szkole dyskutowano po lekturze książek: *Śmierdzący ser* - Catherine DePino i *Stup soli* - Elżbiety Zubrzyckiej. Klubowicze uznali, że podobne wypadki nagminnie zdarzają się w ich szkole, a często są drastyczniejsze. Podzielili się też własnymi sposobami na szkolnych dręczycieli.



Omawiając cykl książek Lilianny Fabisińskiej pt. „Bezsenność czyli o czym dziewczyny rozmawiają nocą”, zarzucili autorce nadmierne wzorowanie się na książkach amerykańskich, ponieważ sytuacje w nich opisane zbyt odbiegają od realiów życia w Polsce.

Bardzo entuzjastycznie wypowiedziano się o książkach z serii „Szkoła przy cmentarzu”. Szybka akcja, tajemnica do rozwiązania i stopniowanie napięcia bardzo ułatwiały lekturę. Zastanawiano się dlaczego dzieci lubią się bać? Czy strach jest potrzebny i jak sobie z nim radzić?

Książka *Lista życzeń* Eoina Colfera wywołała żywą dyskusję, skupiono się na wizjach piekła i nieba. Dzieci różnie je sobie wyobrażały, każde, tak jak bohaterka, chciałoby dostać ostatnią szansę. Zgodnie uznano, że książka jest napisana barwnym językiem, pełna dowcipnych, zaskakujących przygód. Czytało się ją z wielką przyjemnością.

Problem tolerancji, akceptacji, oceniania człowieka po ubiorze, wyglądzie wypłynął przy omawianiu książki *A ja tak chcę* - Beaty Ostrowskiej. Dyskusja była bardzo burzliwa, ponieważ potrzeba dominacji, rządzenia ujawnia się w człowieku bardzo wcześnie, przy okazji pojawił się temat: plotka. Dlaczego ją tworzymy, ubarwiamy, przekazujemy dalej?



Bardzo nietypową lekturą okazała się książka pt. *Księga labiryntu* Carla Frabetti, której głównym bohaterem jest każdy jej czytelnik. Klubowicze czytali książkę z wielkim entuzjazmem, wymieniali się wrażeniami w trakcie lektury, rywalizowali między sobą ilością rozwiązanych zagadek i przechodzeniem do następnego etapu. Okazało się, że forma książki przypominająca grę komputerową jest bardzo atrakcyjna dla młodych czytelników.

Tematem dyskusji na wrześniowym spotkaniu była książka E.E. Schmitta pt. *Oskar i pani Róża* poruszająca bardzo trudny temat ciężkiej choroby

i śmierci dziecka. Napisana prostym językiem, z wieloma elementami humoru, w rzadko używanej formie - listów do Boga.

Klubowicze przyznali, że zobaczyli świat z zupełnie innej perspektywy. Próbowali odpowiedzieć na pytania: dlaczego cierpimy?, czy choroba jest karą?, czy poleciliby dziecku choremu na raka lekturę tej książki?



Dyskusja nad serią książek „Pierwsza miłość” Marty Fox poprzedziła spotkanie autorskie z pisarką. Jej książki poruszają problemy nastolatków związane ze sferą silnych uczuć: zakochania, miłości i są dobrze osadzone w realiach polskiej szkoły.

Wszyscy członkowie klubu otrzymali imienne zaproszenie na spotkanie i mieli możliwość przeprowadzenia pierwszego w swoim życiu wywiadu z pisarką. Spotkanie przebiegało w bardzo serdecznej atmosferze, uczestnicy zadawali wiele pytań związanych z techniką pisania, sposobami zdobywania niezbędnych informacji i dokumentów. Klubowicze otrzymali autografy z dedykacjami, zrobili sobie wspólną fotografię z pisarką.

Spotkania w klubie „Co i jak” cieszą się coraz większym zainteresowaniem, liczba klubowiczów sukcesywnie wzrasta. Poziom pisanych recenzji, umiejętność wyrażania słowami swoich opinii, własnych przemyśleń znalazły już uznanie u polonistów w szkołach, do których uczęszczają członkowie klubu. Z satysfakcją zauważamy również, że czytelnicy biblioteki przy wyborze lektury sugerują się naszymi recenzjami.

**Urszula Jaksik**



**Redakcja:**  
Jadwiga Chruścińska,  
Dorota Grabowska.

**Opracowanie graficzne i skład:**  
Tomasz Kasperczyk

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego

Zrealizowano ze środków  
programu Ministra Kultury i  
Dziedzictwa Narodowego